

# Adolf Weltschek bawi się lalkami

Jest łagodnym szefem, dlatego tak często krzyczy i klnie. Mówi, że zdziecinniał na starość i zaczął hodować smoki. Ostatnio wymyślił pierwszy w Polsce festiwal, w którym nie będzie polityki ani zbędnego gadania.

**Z Adolfem Weltschkiem**, dyrektorem Teatru Lalki i Aktora „Grotoska”, organizatorem Festiwalu

„Dedykacje. Materia Prima, Międzynarodowy Festiwal Teatru Formy” – rozmawia **Katarzyna Kachel**

## Dlaczego duży facet bawi się lalkami?

Bo są piękne [śmiech].

## W dzieciństwie też tak miałeś?

No co ty. Zdziecinniałem dopiero na starość (co zresztą u mężczyzn jest naturalnym procesem). Jako chłopiec używałem wyłącznie rzeczy, które przystoją prawdziwym mężczyznom. Samochodzików.

## I chciałeś być pewnie strażakiem?

Nie, nie chciałem. Obsesyjnie marzyłem wtedy, by być Arka-dym Fiedlerem.

## Nie bawiłeś się w teatr?

Bawiłem. Nawet całkiem poważnie. Na koniec pierwszej klasy szkoły podstawowej debiutowałem w socrealistycznej inscenizacji wiersza „Wszyscy dla wszystkich”. Dostałem rolę murarza [śmiech].

## I co robisz?

Jak to co? Murarz domy budo-wał, krawiec tam, w tym wierszu Juliana Tuwima, szył ubrania. Ale gdzieżby co uszył, gdyby nie miał mieszka-nia? Więc ja te domy dla niego, wiesz...

## Potem było gorzej czy lepiej?

Gorzej, ponieważ w musicalu „Calineczka” grałem kreta.

## Podła rola! Więziłeś bidułę pod ziemią.

Dlaczego od razu podła rola? To najbardziej męska rola, jaką grałem. Taki krecik-macho.

## To dlaczego gorzej?

Bo krecik, kiedy wypowiadał kwestię – o to, to... świeże ciasteczka do kawusi, miał napić się kawy. I wtedy wpadł mu (czyli mnie) do filizanki przyklejany nos. No i był problem, co dalej zrobić z rolą.

## Wybrnąłeś?

Tak, wyjąłem nonszalancko nos z filizanki i przykleiłem go sobie z powrotem. Sprytnie, prawda? Ale to było naprawdę traumatyczne przeżycie.

## Boję się pytać, co dalej.

Nie zrezygnowałem z zawodu aktora po tej wpadce. Byłem uparty. W Teatrze STU zrobiłem dyplom eksternistyczny. Otrzymałem uprawnienia z rąk komisji, której przewodniczył sam Aleksander Bardini. Jego osoba daje gwarancję, że chyba jednak coś sobą reprezentowałem w materii aktorskiej.

## Potem jednak zajęłeś się reżyserią.

Pomyślałem sobie, że to całe aktorstwo jest nie dla mnie. Że to za trudny dla mnie zawód.

## A byłeś wtedy nieśmiały czy przebojowy?

Ciekawe pytanie. Nigdy się nad tym nie zastanawiałem. Tak sobie myślę, że mieściłem się w średniej krajowej. Ani nieśmiały, ani przebojowy.

## To niedobrze dla faceta być takim średniakiem.

No tak. Ale taki wtedy byłem naprawdę.

## Widzisz, a teraz jesteś szefem. Na jednej klapie marynarki masz napis „boss”, na drugiej „agent”.

To w końcu kim jesteś? Jestem agentem bossa.

## Taka sobie podwójna rola?

Tak. W teatrze liczy się nie tyle podwójność, a i wielość.

## To tak można bezkarnie mieć dwie twarze?

Nie, twarz trzeba mieć jedną, ale rolę trzeba mieć wiele.

## To chyba nie jest łatwe?

A czy ja mówię, że jest. To jest wyczerpujące. Na pewno pozostawia trwałe ślady w psychice każdego adepta zarządzania.

## Pewnie jesteś despota.

To dziwne, bo mnie się wydaje, że jestem niezmiernie łagodny, a moi pracownicy mówią, że okrutny. Może ja nieumiejętnie siebie oceniam. To się przecież często zdarza.

## Krzyczysz?

Tak. Przy czym krzyczę ostro, bardzo ostro, nawet bardzo, bardzo ostro, ale czynię to dopiero wtedy, kiedy moje uwagi nie skutkują... piąty raz z rzędu. Szóstej już nie ma.

## Klniesz?

Jak szewc. Ale tylko to w tych sytuacjach, które nie znalazły rozwiązania przy pięciu wcześniejszych podejściach.

## A potem sobie łagodniejesz?

Potem to ja padam ze zmęczenia. Po każdej takiej ekstremalnej sytuacji estem wykończony. Bo to jest zajęcie równie stresogenne jak nieprzymierzając... sapera.

## Łatwiej reżyserować lalki czy ludzi?

W jednym i drugim przypadku to jednak są ludzie. Za lalkami stoi aktor. Natomiast trudniejsze dla ludzi jest operowanie lalkami. Przy graniu lalkami nie ma lipy.



powtarzam moim aktorom – „Jesteście ludźmi, którzy poruszają się w sferze czystej formy”.

## Tego w teatrze nie ma?

Coraz rzadziej. Kunszt aktorski zszedł na dalszy plan.

## Międzynarodowy Festiwal Teatru Formy, który wymyśliłeś, ma o tym przypomnieć?

Ma zwrócić uwagę na to, że teatr to jest scena i materia przypisana jej immanentnie. Tylko tej sztuce wyłącznie. Trzeba przypomnieć źródła i fundamenty sztuki teatru.

## Da się bez polityki i ideologii?

Musi się dać, gdyż taka jest potrzeba chwili. Według mnie – dziś teatr awangardowy to teatr, który ucieka od polityki, od doraźności, bo wszędzie tego pełno. Teatr, jak każda inna sztuka, powinien iść w awangardzie, czyli robić to, czego nie robią wszyscy.

## Czyli raz do roku szopka z politykami Ci wystarczy?

Raz do roku, i to tytułem popatrzenia sobie na politykę od drugiej strony. I to jest miejsce dla ideologii, publicystyki. Natomiast w prawdziwym teatrze, nie w Szopce Szoł, niech kółkuje sztuka. Czysta i wspaniała.

## Bez mądrych myśli?

Z myślami. Ale dotykającą spraw uniwersalnych, rozumianych pod każdą szerokością geograficzną i istotnych z punktu widzenia egzystencjalnego pod każdą szerokością geograficzną. Teatr czystej formy to teatr dla wolnych ludzi.

## Są tacy jeszcze?

Są. Ja jestem tego przykładem i widownia, która przyjdzie do nas na listopadowy festiwal, też będzie tego przykładem. Wciąż dużo jest ludzi,

niestety niedoceniani i nierozumiani jest kunszt, jaki reprezentują. To jest bardzo wymagający teatr.

## Twój teatr nie potrzebuje słowa?

Nie twierdzą, że teatr w ogóle nie potrzebuje słowa. Zresztą taki typ teatru – literackiego – dominuje na polskich scenach. Dzieje się to ze szkodą dla teatru. Także dlatego, że twórcy stawiają często, nazbyt często, na słowo w służbie publicystyki, doraźności, swoistego interwencjonizmu.

I pod przykrywką tej ideologii, walki z rzeczywistością, teatr zapomina o tym, co jest jego istotą – zapomina o materii teatru i kunszcie. W teatrze liczy się forma.

## Treść nie?

Popatrz na aktora. To, czym dysponuje, to jest wyłącznie czysta forma. Bo dysponuje swoim ciałem, które może kształtować w przestrzeni, oddechem, natężeniem głosu, jego barwą, rytmem. Zawsze

którzy przychodzą na spektakle i nie chcą być prowadzeni za rękę. Nie chcą, by im wypychano gotowe hasła, woła używać swojej wyobraźni. I takie spektakle będą na naszym festiwalu.

## Nie ma drugiego takiego w Polsce?

Nie ma. Nigdzie tak jak u nas tak radykalnie nie mówi się, że interesuje nas forma. Że ona jest najważniejsza. Że jest esencją tego teatralnego świata.

## Będzie melancholijnie?

I melancholijnie, i poważnie, i serio, i sentymentalnie. Będą wszystkie rodzaje emocji, które aktor potrafi wyartykułować na scenie. Spektakle będą różnorodne i atrakcyjne.

## Śmieszne też?

Też.

## Polacy potrafią się z siebie śmiać?

Nie wszyscy.

## A Ty potrafisz?

Cholera, trzeba by było o to zapytać moich pracowników. Staram się nie być posagowy.

## Ale dystans do siebie masz?

Mam.

## I surowo się oceniasz?

Czasami tak bardzo, że aż mi to szkodzi.

## Wtedy idziesz dla relaksu przekopać ogródek?

Jak dłużej sobie w ziemi, coś tam ryje, plewie czy przycinam, to od razu mi stres mija.

## I nadal hodujesz smoki w ogródku?

Jeśli nawet nie w ogródku, to w głowie na pewno (śmiech).

## Rozmawiała Katarzyna Kachel

## MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TEATRU FORMY 13–20 LISTOPADA

### ● **Hommage a Chagall** (Polska), Teatr Lalki, Maski i Aktora „Grotoska”, godz. 19 – 13 i 14 listopada.

### ● **Nieruchomi podróżnicy** (Francja), Teatr Ludowy, godz. 19– 13 i 14 listopada.

### ● **Spartakus** (Francja), S3 TV Kraków, godz. 19 – 15 listopada, godz. 15 i 19 – 16 listopada

### ● **Krabat** (Niemcy, Polska), „Grotoska”, godz. 19 – 15 i 16 listopada

### ● **Noc na świecie** (Belgia), NCK, godz. 19 – 17 i 18 listopada

### ● **Najkrótsza odległość** (Włochy), Klub Fabryka, godz. 19 – 17 i 18 listopada.

### ● **Muddclubsolo** (Niemcy), Klub Fabryka, godz. 19 – 17 i 18 listopada.

### ● **Balans** (Szwajcaria), „Grotoska”, godz. 19 – 19 i 20 listopada.

### ● **Nieśmiałość kości** (Włochy), Klub Fabryka, godz. 19 – 19 i 20 listopada.

### ● **6 Feet Deeper** (USA, Niemcy, Japonia), Klub Fabryka, godz. 19 – 19 i 20 listopada